

# Baryła, Tadeusz

---

## Sprawozdanie z sesji "Stan i potrzeby badań zbrodni hitlerowskich w Prusach Wschodnich w latach 1939-1945"

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 603-615

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Tadeusz Baryła

SPRAWOZDANIE Z SESJI  
„STAN I POTRZEBY BADAŃ  
ZBRODNI HITLEROWSKICH W PRUSACH WSCHODNICH  
W LATACH 1939—1945”

Organizatorami odbytej 4 i 5 maja 1987 r. w Kikicach sesji byli: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Instytut Pamięci Narodowej (dalej Komisja) w Olsztynie, Pracownia Niemcoznawcza Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego (dalej OBN) Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (dalej ZBoWiD) w Olsztynie. Brali w niej udział: mgr Jan Laskowski i mgr Marek Masiulanis (Główna Komisja), mgr Witold Tyczyński (Okręgowa Komisja w Gdańsku), mgr Jan Poznysz, mgr Tadeusz Kochanowski, mgr Stanisław Płatek (ZBoWiD w Olsztynie). Otwierając sesję przewodniczący olsztyńskiego oddziału Komisji mgr Ireneusz Olszta zwrócił uwagę, iż minęło blisko 10 lat od pierwszej sesji w Kikicach, dotyczącej pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy w latach II wojny światowej. Dorobek badań nad zbrodniami hitlerowskimi w Prusach Wschodnich nie jest na miarę potrzeb i możliwości, a przypisać to można temu, że równoległe z czynnościami dochodzeniowo-śledczymi Komisji nie szły w parze badania naukowe. Najważniejsze jest zatem usprawnienie i intensyfikacja badań.

Pierwszego dnia ogłoszono 3 referaty oraz podjęto dyskusję. W dniu następnym przedstawiono 2 referaty i kontynuowano dyskusję. (Poniżej streszczenia referatów według kolejności ich wygłaszania.)

— Doc. dr Edmund Wojnowski, *Stan i potrzeby badań nad zbrodniami hitlerowskimi w Prusach Wschodnich.*

W okresie zabiegów o ekstradycję Ericha Kocho, nadprezydenta gauleitera Prus Wschodnich współpracą historyków olsztyńskich z Komisją, polegającą na dokumentowaniu jego działalności, nie doprowadziła niestety do rozpoczęcia systematycznych badań omawianej problematyki. Skoncentrowano się w tym czasie na badaniach polskości tego obszaru i osiągnięto znaczące rezultaty. Nie mniej szczegółowych badań wyma-

gają te elementy polityki władz hitlerowskich, które choć były kontynuacją szczyku z okresu weimarskiego, zostały tak rozbudowane, że współtworzyły system terroru decydujący o kondycji polskiej ludności rodziwej. Wśród zbrodni hitlerowskich, których datą początkową był 25 sierpnia 1939 r., mimo licznych publikacji — głównie Tadeusza Orackiego — najlepiej rozpoznano straty szkolnictwa i oświaty polskiej oraz eksterminację czołowych działaczy.

Dalsze badania wymagają pozyskania kadry, planu oraz koordynacji. Równolegle należy przystąpić do rozpoznania, dostępnego od niedawna zasobu rejencji ciechanowskiej, liczącego ok. 28 tys. poszytów, który w związku ze zniszczeniem właściwych akt wschodniopruskich ma podstawowe znaczenie.

Drugi zespół problemów to eksterminacja Żydów oraz opozycji w Prusach Wschodnich. Uprzedzenia narodowościowe, w tym i antysemityzm odgrywały rolę już wówczas, gdy w życiu politycznym prowincji do głosu doszła Deutsch-Nationale Volkspartei. Nasiliły się one i przybrały zupełnie inną — eksterminacyjną postać po przejściu władzy przez hitlerowców. Mimo bardzo licznej literatury przedmiotu nie ma dotąd pracy dotyczącej losów ludności żydowskiej w Prusach Wschodnich. Należy zbadać szczególnie: liczebność tej ludności, kierunki i rozmiary emigracji, wielkość przejętego majątku, etapy i rozmiary eksterminacji.

Fragmentaryczne badania historyków polskich nad aktywnością klasy robotniczej oraz ruchem robotniczym nie wyszły poza 1932 r. toteż kompleks zagadnień związanych z likwidacją partii robotniczych i ruchu związkowego oraz eksterminacją ich działaczy pozostaje nadal nie rozpoznany, mimo iż zasób Archiwum Państwowego w Olsztynie umożliwia podjęcie badań.

Do kręgu zagadnień słabo rozpoznanych należy sprawa eutanazji. Wprawdzie żaden spośród 21 zakładów wytypowanych do uśmiercania dzieci dziedzicznie obciążonych nie był zlokalizowany w Prusach Wschodnich, nie dowodzi to jednak — a tak twierdzą niektórzy badacze zachodniemieccy — że nie prowadzono tej akcji na tym obszarze. Dalszych badań wymaga, podejmowany już w literaturze, los ludzi dotkniętych najcięższymi przypadkami chorób psychicznych, skazanych tajnym dekretem Hitlera z 1 września 1939 r. na wytepienie, które prowadzono w ramach akcji „T4”, „14 f 13”, „Akcja Reinhold”. Wschodniopruska służba zdrowia do spraw akcji „T4” na Prusy Wschodnie, kierowana przez rezydującego w Królewcu dr. Friedricha Mauza (n.b. późniejszego profesora kliniki neurologicznej w Münster w RFN) karnie uczestniczyła w programie przymusowej eutanazji.

Mało poznane są filie obozu koncentracyjnego Stuthoff, które były rozmieszczone na obszarze Prus.

Wykształcenie się policji bezpieczeństwa w ważne ogniwo „państwa SS” uwidoczniło się także w kolejnych etapach agresji hitlerowskiej w Europie. Różne placówki gestapo Prus Wschodnich miały szczególny udział w agresji przeciw Polsce, odkomenderowując do grup operacyjnych i późniejszych stacjonarnych placówek gestapo czy komend policji bezpieczeństwa wielu swoich pracowników administracyjnych i funkcjonariuszy kryminalnych. Jeszcze pod koniec sierpnia 1939 r. zorganizowano w Olsztynie „Einsatzgruppe Allenstein” pod dowództwem Ernsta Damzoga, przemianowaną w pierwszych dniach agresji na „Einsatzgruppe V”. Ową grupę operacyjną podzielono zrazu na dwa oddziały: Einsatzkommando 1/V na czele z szefem gestapo Tylży Heinzem Gräfe, Einsatzkommando 2/V na czele z szefem gestapo Olsztyna, Robertem Schefe, a 12 września utworzono w Olsztynie jeszcze Einsatzkommando 3/V kierowane przez szefa gestapo Elbląga Waltera Albath. Wkroczyły one u boku Wehrmachtu na przygraniczne ziemie polskie zabezpieczając budynki i akta polskich władz i instytucji, rejestrując i usuwając ludność żydowską, a przede wszystkim dokonując masowych aresztowań i internowań (2033 osoby). Na początku października 1939 r. grupy i oddziały operacyjne przekształciły się w stacjonarne placówki policji bezpieczeństwa na aktualnie zajmowanych obszarach, a na mocy zarządzenia Heydricha z 20 listopada 1939 r. niektórzy członkowie grup i oddziałów z Prus otrzymali przydziały do placówek gestapo utworzonych na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy oraz do komend policji bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie (m.in. Inowrocław i Łódź). Wyeksponowany fragment zbrodniczej działalności gestapo wskazuje na potrzebę podjęcia kompleksowych badań nad kształtowaniem się i działalnością hitlerowskiego aparatu przymusu i przemocy w Prusach Wschodnich. Zagadnieniem wymagającym badań, ale także i nowego spojrzenia jest przymusowa ewakuacja Prus Wschodnich w styczniu 1945 r. Geneza tej ewakuacji, jej przebieg i związana z tym kwestia strat ludnościowych, w tym także polskiej ludności rodzimej, jeńców i robotników przymusowych, winny być także rozpatrywane w kontekście zbrodni hitlerowskich w Prusach Wschodnich.

— Dr Bohdan Kozieño-Poklewski, *Rozwój partii hitlerowskiej w Prusach Wschodnich w latach 1921—1939*.

W Prusach Wschodnich nieliczni członkowie NSDAP należeli na początku lat dwudziestych do Ortsgruppe w Monachium. Próbę rozbudowy i zorganizowania miejscowej Ortsgruppe w Wystruci uniemożliwiło

15 listopada 1922 r. zarządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, zakazujące działalności partii hitlerowskiej na tym obszarze. Dalsze ograniczenia wprowadzone w konsekwencji nieudanego puczu monachijskiego poważnie osłabiły działalność NSDAP, ale nawet wówczas można było zaobserwować obecność zwolenników Hitlera, którzy w wyborach z 5 maja 1924 r. uzyskali 8,6% ogółu ważnych głosów. Po zniesieniu 12 grudnia 1924 r. zakazu działalności NSDAP w Prusach oraz ogłoszeniu 26 lutego 1925 r. przez Hitlera wytycznych w sprawach organizacji, członkostwa, tworzenia i zadań oddziałów szturmowych, działalność wschodniopruskich członków partii nabrała nowych rozmiarów. Z inicjatywy Waldemara Maguni, który w pierwszym okresie finansował większość poczynań w Królewcu, oraz Wilhelma Sticha, 1 marca 1925 r. powstała oficjalna komórka partii hitlerowskiej w Królewcu, a następnie na zebraniu 5 kwietnia 1926 r. w Wystruci, najsilniejszym wówczas ośrodku partii, utworzono okręg partyjny Prusy Wschodnie (Gau Ostpreussen der NSDAP), odpowiadający w swych granicach okręgowi wyborczemu do parlamentu Rzeszy. W efekcie ożywionej działalności propagandowej doszło 30 kwietnia 1925 r. do pierwszego publicznego zebrania NSDAP w Królewcu. Próba tworzenia w tym okresie własnej prasy zakończyła się niepowodzeniem. Wydawany w nakładzie 10 tys. egz. i rozdawany bezpłatnie, przed Ericha Geорга Stattinskiego nazistowski miesięcznik „Die Deutsche Arbeiterzeitung” został po czwartym numerze, z uwagi na agresywny i podburzający ton, zamknięty, gdy wydawca był już i tak na skraju bankructwa. Z braku funduszy przestał po kilku numerach ukazywać się miesięcznik „Sammeln”, wydawany jako dodatek do „Tilsiter Zeitung”. W Prusach NSDAP była jednak słaba i tak dalece nieliczna, że na drugim Reichsparteitag w Weimarze, 3—4 lipca 1926 r., reprezentowała ją zaledwie dziewięciu członków, a niewiele więcej na trzecim, 21 sierpnia 1927 r., bo zaledwie 15. Próba uporządkowania i ożywienia działalności podjęta przez Gauführera Scherwitza nie przyniosła rezultatu, a on sam napotkał silną opozycję ze strony starych działaczy. Spadek znaczenia uwidocznił się w wyborach do Reichstagu z 20 maja 1928 r., w których na listę NSDAP oddano tylko 8097 głosów, tj. 0,8%. D. Hertz-Eichenrode, podaje że istniał tu nie wyzyskany przez nazistów potencjał sił (4,6%) w postaci Völkisch-nationale Blok. Prusy Wschodnie były zatem jedynym okręgiem wyborczym, w którym odsetek uzyskanych przez NSDAP głosów był mniejszy niż 1,0%. Zasadnicze zmiany nastąpiły z chwilą zatwierdzenia, 3 września 1928 r., E. Kocha na stanowisku Gauleitera. Już 16 tego miesiąca odbył się pierwszy Gau-parteitag, połączony z apelem wschodniopruskiej SA. Zapoczątkowały

one serię publicznych zebrań obsługiwanych przez Kocha oraz intensywne prace organizacyjne, których wynikiem było powołanie 1 grudnia — Gauffrauenschaft, a 16 grudnia — Hitlerjugend. Spektakularnym posunięciem było objęcie (3 IV 1929) przez H. Göringa patronatu nad wschodniopruskim okregiem.

W następstwie gwałtownego rozwoju liczebnego, bezpośrednie kierowanie poszczególnymi komórkami terenowymi nie wystarczało, toteż w styczniu (24 I 1929) Koch podzielił wschodniopruski okręg partyjny na 14 obwodów (Bezirk) czyniąc kierownika obwodu odpowiedzialnym za rozwój partii na jego terenie. Natomiast w wytycznych z maja (30 V 1929) Koch silnie związał SA z partią, podporządkowując — nie bez oporów dowódców grup — SA kierownikom miejscowych komórek partyjnych. Doprowadził także Koch do wydawania (od 1 IX 1929) własnego organu partyjnego „Ostdeutscher Beobachter”. Rozwój liczebny oraz oddziaływanie propagandowe partii uwidoczniły się, choć jeszcze bez wpływu na zmianę układu sił, w wyborach (17 XI 1929) do wschodniopruskiego sejmiku prowincjonalnego, w których naziści uzyskali 39 716, tj. 4,3% głosów. Dokonany na początku 1929 r. podział wschodniopruskiego okręgu na obwoły podlegał w następnym okresie różnym zamianom. Istotnych korekt dokonano w związku z powstaniem niemal w każdej wsi Narodowosocjalistycznego Związku Chłopów i Osadników (Nationalsozialistischer Bauern und Siedlerbund). Duże obszarowo obwoły zastąpiono dwudziestoma komisariatami okręgu (Gaukomisariate). Z uwagi na wybory do rad gminnych nie mogły one dzielić powiatów. W sierpniu 1932 r. zniesiono komisariaty okręgu i utworzono kierownictwa powiatowe (Kreisleitung), których obszar pokrywał się ściśle z powiatami. Zmianom tym towarzyszyło uporządkowanie wewnętrznej podległości i w ostateczność wszystkie Block, Zelle i Ortsgruppe na obszarze powiatu tworzyły Kreis, na czele którego stał kreisleiter — ze swoim sztabem, podległy bezpośrednio władzom okręgu partyjnego — Gau. Wzrastające znaczenie partii hitlerowskiej w Prusach Wschodnich odzwierciedliło się w wyborach do Reichstagu: w 1930 r. (14 IX) — 22,8% głosów, w 1932 (31 VII) 46,8% głosów, co nastąpiło w wyniku wzrostu liczbowego Ortsgruppen (w 1928 r. było ich — 31, w 1930 — 163, w 1932 — 439, w 1935 — 596). Według tajnej wewnętrznej statystyki partyjnej, 1 stycznia 1935 r. NSDAP w Prusach Wschodnich liczyła 86 281 członków, z których do partii wstąpiło przed 14 września 1930 r. 2799 (3,2%), 24 727 (28,6%) między 14 września 1930 a 30 stycznia 1933 r., a 58 755 (68,2%) po 30 stycznia 1933 r. To, że w Prusach Wschodnich do NSDAP należało jedynie 3,7% ogólnej liczby mieszkańców oceniano (Reichsleitung) jako

niezadowolające i zmierzano do rozbudowy szeregów do 115 tys., prowadząc nabór wśród członków różnych organizacji afiliowanych. Charakterystyczne, że skład socjalny NSDAP w Prusach Wschodnich przed i po objęciu władzy wykazywał stabilność, a 67,8% ogółu członków partii liczyło mniej niż 40 lat.

— Dr Bohdan Łukaszewicz, *Charakterystyka stanu badań nad problematyką jeniecką i pracy przymusowej w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej.*

W latach 1946—1949 zagadnienia deportacji, pracy przymusowej i położenia robotników Polaków podjęto w pionierskich pracach W. Jastrzębskiego, K. M. Pospieszalskiego i W. Rusińskiego. Zwróciły one uwagę m.in. na konieczność badań znaczącej roli Prus Wschodnich w systemie niemieckiej eksploatacji i eksterminacji Polaków i innych narodów niemal z całej Europy. Po 1949 r. problematyce tej nie poświęcano należytej uwagi i w zasadzie do 1965 r. poza przyczynkami publicystycznymi, odnotowanymi przez M. Tarnowską w *Bibliografii martyrologii Warmii, Mazur i Powiśla*, brakowało systematycznych badań. Zmieniło się to po reaktywowaniu w 1965 r. Okręgowej Komisji. Zarejestrowała ona 123 śledztwa własne, przesłuchała ponad 5 tys. świadków, a do Głównej Komisji przekazała 3200 dokumentów, z których około tysiąca weszło do obiegu międzynarodowego. Zainicjowała ona również badania m.in. nad Stalagiem IB Hohenstein oraz inwentaryzację i geodezyjne opracowanie miejsc uświęconych walką i męczeństwem w powiatach iławskim, mławskim, ostródzkim, kętrzyńskim, piskim, działdowskim i szczyecińskim. Znaczącym rezultatem jednej z wielu sesji, odbytych przy współudziale Komisji, było wydanie przez OBN książki *Praca przymusowa w Trzeciej Rzeszy w latach II wojny światowej.*

Wydane na początku lat siedemdziesiątych prace Herberta Szurgacza *Przymusowe zatrudnianie Polaków przez hitlerowskiego okupanta*, Czesława Łuczaka *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej* oraz Szymona Datnera *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, wnosząc wiele zasadniczych ustaleń wskazały jednocześnie na konieczność objęcia szczegółowymi badaniami Prus Wschodnich. Prace koncentrowały się w OBN. Z wyraźnym rezonansem społecznym spotkały się wydane przez Ośrodek 3 tomy wspomnień i relacji byłych robotników przymusowych, Polaków, w Prusach Wschodnich. Najistotniejszą dla postępu badań była (opublikowana w 1974 r.) dysertacja doktorska Bohdana Kozięłło-Poklewskiego *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej.* Jest to pierwsza polska monografia metod rekrutacji

i deportacji robotników przymusowych, ze szczególnym uwzględnieniem roli polskich ziem wcielonych do Prus, rozmiarów zatrudnienia, warunków życia i pracy oraz sytuacji prawnej tej eksploatacji. Wiele kwestii szczegółowych jest w dalszym ciągu przedmiotem badań. Kwestie liczby jeńców wojennych, organizacji i funkcjonowania obozów, panujących tam warunków socjalno-bytowych oraz przymusowego zatrudniania jeńców wojennych podjął Zygmunt Lietz w pracy *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939—1945*. Wywołała ona żywą polemikę naukową, dowodzącą konieczności dalszych systematycznych badań. Należy także odnotować wydanie samorodnej twórczości quasi literackiej przez Irenę Sikorską *Wiersze i pieśni polskich robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy w latach 1939—1945* oraz przewodnika po miejscach pamięci Warmii i Mazur opracowanego przez Zofię Dudzińską, a także prace dokumentacyjne i ekspozycyjne działu historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie dotyczące głównie obozu w Olsztynku, a kierowane przez mgr Zofię Januszkiewicz.

— Ewa Korc, *Sytuacja ludności żydowskiej w Prusach Wschodnich w latach 1933—1945*.

W 1933 r. było w Prusach Wschodnich 8848 Żydów i stanowili oni 0,38% ogółu ludności prowincji. Zrzeszeni w Centralnym Związku Obywateli Niemieckich Wyznania Żydowskiego (Zentralverein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens) starali się poddać w wątpliwość i odsunąć zagrożenia płynące z realizacji hitlerowskiej polityki rasistowskiej. Stąd przy oświadczeniu grupy Żydów królewieckich — na czele z przewodniczącym gminy prof. Hugonem Falkenheimem oraz Leo Pollnowem i Arturem Ehrlichem — opowiadającym się za Hitlerem, określano wszystkie ataki przeciw Żydom jako samowolne nadużywanie kompetencji przez dolne ogniwa NSDAP. Nasilenie polityki rasistowskiej było związane z lawiną ataków normatywnych, które poczynawszy od ustawy o odnowieniu kadry urzędniczej zmierzały do eliminacji Żydów z życia publicznego. Również w Prusach rozpoczęto zwalnianie urzędników, przy czym w 1934 r. gestapo w Olsztynie wzmogło nadzór nad wydawaniem, przez superintendenty kościołów ewangelickich, dowodów kościelnych wykazujących pochodzenie aryjskie. Gestapo w Olsztynie wprowadziło również listę adwokatów, którym ze względu „na paragraf aryjski” odebrano prawo wykonywania zawodu. Każdy przypadek reprezentowania interesów Żydów przez prawnika — członka NSDAP podlegał zgłoszeniu centrali berlińskiej. W 1935 r. gestapo w Królewcu opublikowało rejestr obejmujący 200 właścicieli firm, 38 lekarzy i 22 adwokatów Żydów. Nasilenie nacisku socjalnego i ekonomicznego związane było z akcją



bojkotu, rozpoczętą w skali całej Rzeszy 1 kwietnia 1933 r. W Prusach grupy szturmowe SA i SS dokonały oplakatowania, zamazywały i niszczyły witryny oraz szyldy, pikietowały sklepy, przeprowadzały rewizje oraz akcję fotografowania we wszystkich miastach. Ponieważ sytuacja gospodarcza była trudna, władze administracyjne prowincji usiłowały ograniczyć bojkot, jednakże zmianie uległy tylko jego metody. Gaupropagandaleitung NSDAP w Królewcu formalnie zawiesił bojkot w 1935 r. ale nadal działały tzw. „sztürmerowskie skrzynki”, prowadzono akcję fotografowania i pikietowania. Różne formy propagandy tworzyły atmosferę sprzyjającą niekontrolowanym brutalnym wystąpieniom. Powyższa sytuacja, w ocenie władz policyjnych w Piszcu, prowadziła do uzurpowania sobie przez poszczególne ogniwa NSDAP uprawnień policyjnych w sprawach gospodarczych, a często wykluczające się działania władz administracyjnych i partyjnych „nie mogły spełnić roli pozytywnej współpracy” przy rozwiązywaniu kwestii żydowskiej. Ustawy norymberskie konstytuowały nierówność w oparciu na kryteriach czystości „krwi i rasy” i wraz z rozporządzeniami wykonawczymi prowadziły do całkowitej eliminacji Żydów. Dotychczasowe działania rozbudowano, a propaganda sugerowała podjęcie w Prusach Wschodnich zdecydowanych i drastycznych rozwiązań. Choć jeszcze w styczniu 1934 r. gestapo w Olsztynie ostrzegało landratów przed wzmoczoną pracą licznego i rozgałęzionego Żydowskiego Związku Bojowników Frontowych, to poddanie działalności wszystkich organizacji żydowskich nadzorowi policyjnemu oraz inne środki doprowadziły do stopniowego ich zamierania, a następnie przejścia mienia. Specjalny nacisk położono na działalność Żydów w partiach robotniczych, którą od 1935 r. odnotowywano na wykazach przesyłanych specjalnej placówce wywiadowczej gestapo w Berlinie. Proces eliminowania Żydów z życia publicznego coraz wyraźniej dotykał wszelkich jego przejawów. Wyraźny nacisk położono na nadzór statutowej działalności gmin wyznaniowych, co doprowadziło do rezygnacji wielu osób z funkcji, zamierania działalności gmin i w następstwie przejścia ich majątku. Najmniej poznane są sprawy dotyczące duchownych katolickich i ewangelickich, których poddano inwigilacji ze względu na niearyjskie pochodzenie.

Od 1937 r. w Prusach, podobnie jak i na innych terenach, nasiliły się represje w sferze gospodarczej: od zakazu sprzedaży niemieckich symboli przez zmuszanie do dobrowolnego oznakowania, do przymusowej, począwszy od 1 stycznia 1939 r., likwidacji wszystkich sklepów, zakładów rzemieślniczych i przedsiębiorstw. Nie zachowała się pełna dokumentacja wydarzeń 9 i 10 listopada 1938 r., jednakże charakterystyczna jest ich ocena w raporcie policyjnym z Reszla, w którym donoszono, że

w mieście „panuje spokój. W powiecie nie ma już żadnych synagog. Pomieszczenia po częściowej przebudowie wykorzystane są w innych celach. Żydowskie sklepy znajdują się w rękach niemieckich. Miejscowe władze policyjne współpracują z partią i aresztowały 80 zdolnych do pracy Żydów, innych wywieziono do obozu”. W Prusach po „nocy kryształowej” nie wydawano Żydom zezwoleń na sprzedaż majątku, zmuszając ich jednocześnie do oddania biżuterii, pereł i metali szlachetnych. Grabież majątku i pozbawienie pracy skazywały Żydów na korzystanie z szybko wyczerpujących się środków gmin wyznaniowych, a z drugiej strony zmuszały do emigracji, której rozmiary w zasadniczy sposób obok eksterminacji ograniczał przymus pozorowanej wymiany kapitału. Już w 1935 r. celem zapobieżenia przemytu majątku Żydów powstał przy centralnych władzach finansowych w Berlinie specjalny ośrodek informacyjny. Organizacją emigracji zajmowało się m.in. przymusowe Zrzeszenie Żydów w Niemczech, które pozostawało pod nadzorem gestapo. W Królewcu porad w zakresie emigracji udzielała placówka Auswanderer-Beratungsstelle Ostpreussen. Szczególną rolę w deportacji Żydów z Prus odegrała akcja „Heydrich”. Dalszych badań wymaga problem rozmiarów i kierunków emigracji, tym bardziej że w części, której wielkość trudno jest określić, pozostawała ona w związku z planową i systematyczną eksterminacją Żydów przeprowadzaną poza obszarem Prus Wschodnich.

Akta z okresu wojny zachowały się w znikomej liczbie i w związku z tym dysponujemy nielicznymi dokumentami, spośród których na uwagę zasługują: odmowa wpisania w 1940 r. Stowarzyszenia Kultu Żydowskiego do rejestru w Reszlu, podczas gdy zamieszkiwały w nim już tylko 4 stare Żydówki; przewodniczący gminy w Królewcu prof. H. Falkenheim emigrował dopiero w 1941 r. W lutym 1942 r. prawdopodobnie ostatnimi osobami tej narodowości w Prusach Wschodnich były wspomniane 4 stare kobiety, które przeniesiono z Reszla do domu starców w Olsztynie.

— Dr Antoni Sołoma, *Badania zachodnioniemieckie nad problematyką pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy.*

W latach 1939—1944 hitlerowska historiografia o ile podejmowała problematykę zatrudniania robotników zagranicznych to czyniła to celem uzasadnienia gospodarczych potrzeb odwołując się przy tym do polityki tradycyjnego importu siły roboczej sprzed 1933 r. Stąd też cechą charakterystyczną badań zachodnioniemieckich było unikanie określenia „Zwangsarbeiter” (robotnicy przymusowi), które ze swej istoty wskazywałoby na okoliczności rekrutacji, charakter pracy oraz warunki życia.

Nestorzy nauki o prawie pracy w RFN Alfred Hueck, Hans C. Nipperdey — ten ostatni został pierwszym prezydentem Federalnego Sądu Pracy, oraz Rolf Dietz rozpoczynali swą karierę naukową od uzasadnienia „normalności” wykorzystywania w gospodarce Trzeciej Rzeszy zagranicznej siły roboczej (*Kommentare zum Gesetz zur Ordnung der nationalen Arbeit*, München 1943).

Typowym przykładem próby odparcia norymberskiego obwinienia czołowych przedstawicieli niemieckiego przemysłu jest praca Hansa E. Kannapina, *Wirtschaft und Zwang. Anmerkungen und Analysen zur rechtlichen und politischen Verantwortung der deutschen Wirtschaft unter der Herrschaft des Nationalismus besonders im Hinblick auf den Einsatz und die Behandlung von ausländischen Arbeitskräften und Konzentrationslagerhäftlingen in deutschen Industrie und Rüstungsbetrieben*, Köln 1966. W olbrzymiej masie publikacji dotyczących nazizmu omawiana problematyka nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania, stąd też nikła jej obecność w wielu renomowanych pracach. Powyższa sytuacja uległa zmianie w latach sześćdziesiątych. Martin Broszat podjął problem przymusowej deportacji polskiej siły roboczej z Generalnego Gubernatorstwa do Trzeciej Rzeszy — *Nazionalsozialistische Polenpolitik 1939—1945*, Stuttgart 1961. Pierwszą jednak znaczącą w historiografii zachodniemieckiej próbą syntezy problematyki zatrudniania robotników zagranicznych i jeńców wojennych była praca Hansa Pfahlmanna, *Fremdarbeiter und Kriegsgefangene in der deutschen Kriegswirtschaft 1939—1945*, Darmstadt 1968. Autor zwraca uwagę na metody rekrutacji, ich zróżnicowanie, stosowane w poszczególnych krajach okupowanych przez Rzeszę. Prowadziły one do szczególnej eksploatacji, a warunki życia i pracy nie pozostawały bez wpływu na ogólny wynik efektów gospodarczych Trzeciej Rzeszy. Mimo licznych mankamentów polegających m.in. na bezkrytycznym stosunku do ustawodawstwa socjalnego, synteza jest szczególnie cenna właśnie odnośnie do ekonomicznych aspektów pracy przymusowej. Prace Aleksandra Dallina *Deutsche Herrschaft in Russland*, Düsseldorf 1958 i Christiana Streita *Keine kameraden. Die Wehrmacht und die Sowjetischen Kriegsgefangenen 1941—1945*, Stuttgart 1978 wskazywały na ścisły związek pracy przymusowej jeńców wojennych z ich eksterminacją w Trzeciej Rzeszy. W latach siedemdziesiątych nastąpiło w RFN ożywienie badań, w których omawianą problematykę rozpatrywano także w kontekście postaw społeczeństwa niemieckiego, a w szczególności klasy robotniczej (D. Petzina, W. F. Werner, T. W. Mason, K. J. Bode, K. Dohse). W tym kręgu badań zwrócono uwagę, że opozy-

cyjna postawa niemieckiej klasy robotniczej ulegała daleko idącej erozji, spowodowanej zarówno hitlerowskim terrorem, jak i poprawą świadczeń socjalnych, jakością zaopatrzenia rynku, pełnym zatrudnieniem, a w konsekwencji uprzywilejowaną stabilizacją socjalnego położenia, osiągniętą także kosztem robotników przymusowych. Szczególne znaczenie mają prace Christophusa Schminck-Gustavusa — *Hungern für Hitler. Erinnerungen polnischer Zwangsarbeiter im Deutschen Reich 1940—1945*, Reinbek 1984; *Das Heimweh des Walerian Wróbel. Ein Sondergerichtsverfahren 1941 1942*, Berlin 1986, których społeczna nośność polega na przybliżeniu niemieckiej opinii publicznej obrazu powszechnego dnia polskich robotników przymusowych oraz dokumentowaniu przez jednostkowy przekaz losów ich tragedii, która nie prowadziła do poruszenia czy oburzenia wśród ludności niemieckiej. Równie znaczące są badania Urlicha Herberta. W pracy *Fremdarbeiter Politik und Praxis des Ausländereinsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reichs*, Berlin 1985, zwraca on uwagę, iż mimo przeciwności wielu założeń hitlerowskiej polityki narodowościowej i celów gospodarki wojennej w sierpniu 1944 r. na obszarze wielkoniemieckiej Rzeszy zatrudnionych było 7,6 mln cudzoziemców w tym 1,9 mln jeńców wojennych. Więcej niż połowa ogólnej liczby pochodziła z Polski i Związku Radzieckiego. Autor z bolesną dokładnością opisuje tragedię pracy przymusowej, wykorzystując przy tym szczególnie cenne listy przejęte przez cenzurę niemiecką oraz materiały niedozwolonego do skutku procesu pracowników referatu do spraw obcokrajowców w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. W kolejnej pracy — *Geschichte der Ausländerbeschäftigung in Deutschland 1880—1980. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter*, Berlin 1986, również omawia system pracy przymusowej, w której traktowano ją jako łup wojenny (*Arbeit als Bente*). Zatem wiele znaczących badań prowadzonych przez historyków zachodnoniemieckich, których rezultaty korespondują z dorobkiem historiografii polskiej jest wynikiem nie tyle realistycznego zwrotu, co spełnieniem postulatów troski o prawdę historyczną o pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy.

W trakcie dwudniowej dyskusji głos zabrało siedmiu uczestników sesji. Mgr Zofia Januszkiewicz (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie), wskazała, iż ekspozycja muzealna problematyki obozów, jeńców i pracy przymusowej zależy nie tylko od stanu badań, ale także stanu zachowania dokumentów o charakterze materialnym, który dla obszaru Prus Wschodnich jest szczególnie zły. Udało się zgromadzić kilka tysięcy pamiatki rzeczowych i około 100 dokumentów ikonograficznych związanych głównie z obozem w Olsztynku. Należy dążyć, mimo skąpej wiedzy

o obozach pracy i ich filiach, do opracowania monografii poszczególnych obozów.

Mgr Ireneusz Olszta podkreślił ważkość prac Działu Historii muzeum w Olsztynie oraz ich szeroki odbiór społeczny.

Doc. dr Zygmunt Lietz (OBN) rozwinął szereg wątków podejmowanych w referatach. Charakterystyczne dla Prus Wschodnich splecenie kadrowe i kompetencyjne administracji i aparatu partyjnego nie mogło pozostać bez wpływu na sposób sprawowania władzy państwowej i dolegliwość środków represji. W okresie wojny rola wschodniopruskiej kadry państwowej była szczególnie złowroga na polskich ziemiach wcielonych do Prus. Ze strukturą władzy wiąże się, dotąd nie podejmowana problematyka wschodniopruskiego sądownictwa, jego roli w eksterminacji, a także w kultywowaniu mitu wschodniopruskiej praworządności. Aparat sądowniczy w wyniku poborów do wojska zmieniał się, a coraz gorsze kadry przerzucano na ziemie wcielone, lecz nie zmniejszał się stopień i zakres stosowanych represji. Nie znamy dokładnych rozmiarów masowo stosowanych aresztów śledczych, ciężkich więzień i obozów w okresie pierwszych miesięcy agresji przeciw Polsce. W Prusach tworzenie obozów zaczęło się w 1933 r. W pierwszym okresie podlegały one 3 Armii Wschodniopruskiej. W literaturze brak zgodności sądów, co do ich liczby, rozmieszczenia, a zatem i skali represji. Trudno też określić, w jakim stopniu stały się one zapleczem całego systemu represji, w którym Prusom przypadło szczególne miejsce. Wiadomo, że nągminnie stosowano komanda pracy przy obozach, które według relacji jeńców francuskich liczyły do 50 osób i każdy z obozów tworzył ich najmniej kilkanaście.

Znamienne jest wykorzystywanie w Prusach formowanych jednostek frontowych do nadzoru pracy jeńców wojennych. Każę to spojrzeć inaczej na deklarowaną przez społeczeństwo niemieckie po wojnie świadomość i wiedzę o zbrodniach hitlerowskich. W następstwie dużego zniszczenia akt, jednym ze sposobów — w upowszechnianiu którego winien wziąć udział ZBoWiD — wzbogacenia wiedzy o obozowych dniu codziennym, ucieczkach z obozów i pracy przymusowej, współpracy z ruchem oporu, winna być akcja stałego pozyskiwania relacji i pamiątek osobistych z obszaru Prus Wschodnich. Dysponujemy zbyt stereotypowym obrazem roli Kościołów w Prusach, który ukształtowany został w następstwie oddziaływania czołowych ich przedstawicieli (np. Kaller, Rarkowski). Stąd też badań wymaga kwestia opozycji, opozycji wewnętrznej w Kościołach katolickim i ewangelickich; choć jak wynika z dotychczasowych badań nie miała ona istotnego znaczenia, a terror zastosowany wobec nielicznej grupy księży.

Stanisław Zabłocki, w imieniu Rady Miejskiej PRON w Olsztynie, zadeklarował pomoc w popularyzacji martyrologii Polaków w Prusach Wschodnich w czasie II wojny światowej.

Mgr Tadeusz Kochanowski (ZBoWiD) drobiazgowo wymienił działania popularyzujące tę tematykę.

Mgr Stanisław Andruszkiewicz (KW PZPR w Olsztynie) dał wyraz przeświadczeniu o związku tradycji pruskiej w tępieniu polskości ze zbrodniami hitlerowskimi w Prusach Wschodnich.

Na zakończenie sesji głos zabrał doc. dr Edmund Wojnowski (OBN). Wskazał on, że należy pogłębiać wiedzę o zbrodniach hitlerowskich nie tylko wobec narodu polskiego, ale i popełnionych na Niemcach. Trzeba to czynić w trosce o ściganie sprawców zbrodni, a przede wszystkim o pamięć o tych, często bezimiennych, którzy bez względu na narodowość stali się jej ofiarami.